Nr 48.

Tygodnik krakowski

Wychodzi dwa razy w tydzień, to jest w niedzielę i czwartek, o 6tej wieczór, drukiem Józefa Czecha.

Przedpłata kwartalna wynosi zł. 15 numer pojedynczy gr. 20.

NIEDZIELA dnia 22 czerwca 1834.

PISMO POSWIĘCONE

LITERATURZE I WIADOMOŚCIOM POLITYCZNYM.

LITERATURA.

O STANIE OBECNYM LITERATURY CZESKIEJ.

(Ciąg dalszy.)

Gdy się to dzieje wstąpił na tron Józef II. Twórczy ten monarcha powziął olbrzymią myśl stopienia, za pośrednictwem mowy, różnorodnych ludów państwa swojego. Będąc cesarzem niemieckim, za srzodek do tego obrał już wysoko w kulturze posunięty język niemiecki, lubo ledwie czwarta część jego poddanych nim mówiła. W roku zatém 1774, język ten jako naukowy zaprowadzono w szkołach miejskich, gimnazyach i wszystkich naukowych instytutach czeskich, a od r. 1780 nikt nieumiejący go do gimnazyów nie mógł być przyjęty. Tak więc pozostała Czechowi tylko szkoła parafialna, w któréj prócz katechizmu, mógł się nauczyć czytać, pisać i czterech działań arytmetycznych.

Ale w tym czasie, kiedy na mowę czeską ostatni cios wymierzano, niektórzy dobrze myślący uczeni, zakrzątnąwszy się uciśnioną czeszczyzną własnem poświęceniem się przy życiu ją zachowali. Durich, Prochazka, Pelcel, Tomsa i Dobrowski zajęli się nowém dobrych staroczeskich ksiąg wydawaniem. — Ostatni z nich, największy z filologów słowiańskich wykrył giętkość języka czeskiego. Inni, a szczególniéj Kramerius, najważniejsze dla ludu wiadomości czynili przystępnemi w języku ojczystym. Pelcel napisał dokładną kronikę czeską pod napisem: Nowá kronyka ceská, któréj trzy części drukiem ogłoszono, czwarta zaś, wojnę Husytów opisująca, w rękopiśmie pozostała. Nawet i do pięknéj literatury obudził się zapał w Czechach. Puchmayer piérwszy mógł o rymotworczy ubiegać się wieniec. Jego zbiór pieśni czeskich (1795—1814), w którym około pięćdziesięciu lubowników brzmią pienia, objawił powrót lepszego smaku. Doktor i professor Jan Negedly pisał lekką i płynną prozą, a doktor i prof. Józef Jungmann wyższy styl rymotwórczy i naukowy ukształcił. Jan N. Sztiepánek od r. 1803 pisał dla sceny czeskiéj. — Objawiający się teraz, nawet w odwykłéj publiczności, pociąg do języka ojczystego, jest po większej części tych usiłowań owocem.

Nakoniec ucichła burza na zachodzie; cesarz Franciszek przywrócił swym ludom pokój upragniony. Jak dalece ten dobrotliwy monarcha, któremu Opatrzność pięciu ludów (15 milionów Słowian, 6½ miliona Niemców, 4½ miliona Włochów, 4½ miliona Węgrów, 1½ miliona Wołochów) rządy poruczyła, szczęście tych ludów w ich ojszystych językach pomnażać zamierza, okazują prócz innych postanowienia z r. 1816 i 1818 przez które wykład języka i literatury czeskiéj, we wszystkich gymnazyach został nakazany, a znajomość téj mowy za warunek do uzyskania posad położono. Sprawiło to niewymowną dla Czechów radość; rymotworcy wielbili w pieniach dostojnego monarchę, jako wskrzesiciela mowy ojczystéj. Stém wszystkiém od postanowienia z d. 14 lutego 1821 r. tak dalece ostygł po gymnazyach zapał ku mowie ojczystéj, że teraz się podobnie jak przed r. 1816 o nię nietroszczą. Atoli ocknął się duch narodowy, a gorliwość o czyste zachowanie i zbogacanie mowy ojczystéj i jéj literatury co rok się wzmaga i objawia w rozlicznych płodach, które niżéj wyszczególnimy.

Najcelniejszy oryginalny utwór, z któregoby się każda inna literatura chlubić mogła, jest bezwątpienia poema p. Kollara, Słowiena z Węgier, pod napisem: Sláwy dcera (córka sławy) (1821—1825).— W niém wieszcz opiéwa ideał słowiańskiéj piękności i słowiańskiéj chwały, w trzech, od rzek Sali, Elby i Dunaju nazwanych, pieśniach, z których każda po pięćdziesiąt sonetów zawiéra. W piérwszéj pieśni hołduje wiészcz drogiemu swéj miłości celowi w szczęśliwych aż do chwili rozstania się stósunkach. Wszyskie zalety ciała i duszy osoby będącéj wiérsza osnową, są tak delikatnie żywo i po mistrzowsku skreślone, iż się poeta samego siebie przewyższać zdaje. Nad Elbą pasuje się z miłością i twardém przeznaczeniem: nad Dunajem żyje tylko w wspomnieniach i tęsknocie za ubiegłém szczęściem; tu w pieniach jego jest rozlana łagodna melancholia. Obdarzony wyobraźnią pełną ognia i życia, utwór swój, to lubą ożywia czułością, to uroczym otacza blaskiem, a mimo całéj wzniosłości, zawsze jest jasny, wiérsz ma płynny, jędrny i dzwięczny. Kollar jest Petrarką swego narodu. — W poezyi liryczno-opisowéj dał się poznać M. Z. Polák (1819). Z uroczystością i siłą uderzył on w strony swéj pełnobrzmiącéj lutni, zaczynając pieśń, w któréj »wzniosłość natury" opiewa. Ale gdyby, zamiast niemającego częstokroć przecięć i mordującego ośmiostopowego trocheja, tylko wiérsz sześciomiarowy był zatrzymał, gdyby był powściągliwszym w tworzeniu niektórych śmiałych, aczkolwiek niekiedy szczęśliwych, wyrazów, byłby bez wątpienia ułożył poemat, mogący stanąć obok zagranicznych tego rodzaju utworów. Hanki pieśni, mające koloryt właściwy i prawdziwie narodowy, od r. 1815 po całych brzmią Czechach, gdy wielu kompozytorów krajowych, muzykę pod nie podłożyło. Mąż ten wielce się przysłużył literaturze czeskiéj, wydając starożytne poezye, ten skarb zbogacający rymotwórcze wysłowienie. Znaleziony przez niego i drukiem ogłoszony, królo-dworski rękopism wielki miał wpływ na rozwinięcie się nowszéj poezyi narodowej. Prócz zdań wielu znakomitych mężów i Goethe wielką przyznał mu wartość. Pieśni te przełożyli Wacław Swoboda na niemiecki, podadmirał Szyszków na rossyjski, a Brodziński na polski język, a p. Bowring ma zamiar wydać je po angielsku wraz z antologią z poetów czeskich. L. Czelakowski ogłaszając słowiańskie pieśni gminne, szczególne położył zasługi. Mąż ten niepospolitych zdolności, wydawszy w trzech to-

wach (1822—1827) wybór słowiańskich pieśni narodnych (slowanské narodnj pjsně), zajął się trudném składaniem pieśni oryginalnych w duchu ludów słowiańskich. Jego odgłos pieśni rossyjskich (Ohlas pjsnj ruskych) przewyższył powszechne oczekiwanie. Niemal wszystkie cieniowania w charakterze Rossyan umiał on rzadkim talentem wydać w rozmaitych swych pieśni formach, dla których byś napróżno w podziałach książek estetycznych szukał nazwiska. Sam wiérsz na śmierć Aleksandra, oraz wielka Panichida (wspomnienie pośmiértne) powinnyby na siebie zwrócić uwagę publiczności rossyjskiéj, i przekonać, że całość godna jest przekładu na język rossyjski. Wydał on nadto kilka szczęśliwych próbek swego Odgłosu pieśni czeskich, które z równą wiérnością malując powabność, naiwność, rzeźkość i komiczną żartobliwość charakteru ludu czeskiego, są uderzającą sprzecznością względem owéj melancholiczności, powagi, kolosalności i dziwności, jaka się w rossyjskich pieśniach objawia. Równie świetnie jaśnieje Czelakowskiego geniusz w jego rozmaitych pieśniach, które w r. 1830 powtórnie w pomnożoném wyszły wydaniu; ale świetniejszym jest w wspomnieniach watawskich (Pomnenky watawske). Kamaryt i Kamenicki dali też piękne próbki w tych narodowych formach. Poezye p. A. Sznejdera celują anakreontyczną lekkością, a jego ballady należą do najlepszych, które dotąd posiadamy. Kilka pięknych elegij napisali Turinski i Kollar. Ostatni wydał epigrammata, także i Czelakowski, którego zielnik poetyczny nowe kwiatobranie zawiéra. — W rodzaju humorystycznym i komicznym dali się poznać prof. Klicpera, Czelakowski, Sznejder i Langer. Ostatni, wielkich nadziei młodzieniec, wydał tomik prawdziwie narodowych sielanek; jego „Pokrzywy" (kopriwy) i rękopism Bohdaniec do rodzaju satyrycznego należą. Sebastyan Hniewkowski ułożył romantyczne poema „Dëwjn, którego osnową jest wojna Amazonek czeskich. Dzieło to wyszło powtórnie 1830 r. Dwa poemata epiczne Ottokar i Wratysław przez Wojciecha Negedlego i poema dydaktyczne: Karol IV. dotąd są w rękopiśmie. Panowie Chmeleński, Józef Jungmann, Machaczek, Antoni i Henryk Markowie, Rokos, Wacław Swoboda, Szafarzjk, Szjr, pani Dobromiła Retik i inni, częścią w zbiorach, częścią w pismach peryodycznych, ogłosili różnego rodzaju rymotworcze płody.

W nowszych czasach pp. Sztiepanek i Klicpera pilnie zajmowali się dramatem. Piérwszy najwięcéj się do tego przyłożył, że się teatr czeski jako tako utrzymuje. Niektóre z jego komedyj i fars wielką mają u publiczności wziętość. Ostatni od r. 1825 do r. 1830, wydawał noworocznik dramatyczny: napisał on ogółem około trzydziestu sztuk, z których tragedye: rodzina Swoganowskich, także Sobiesław, oraz drama Bliźnięta do najlepszych dramatycznych dzieł czeskich należą. Turinski jest autorem tragedyi Angelina, która się pięknym odznacza stylem, ale zbyt wielu lirycznemi wypadkami jest przepełniona. Machàczek przełożył ją na język niemiecki. Wspomnieć jeszcze należy Wocla tragedyą Lutnia, Lindy komedyą Jarosław Steenberg, szczególniéj zaś przez Machaczka wiérszem miarowym napisaną komedyą Konkurenci, w któréj się wiele komiczności znajduje. Tenże przez szczęśliwy przekład szwajcarskiéj familii (1825) po dwudziestu leciech znowu sprawił Czechom przyjemność słyszenia opery w języku ojczystym, która aczkolwiek tylko przez miłośników była przedstawiana, stém wszystkiém tak dalece podobało się to usiłowanie, iż głośno objawiono chęć słyszenia więcéj oper w czeskim języku. Odtąd tak on, jako też pp. Sztiepanek, Chmelenski i inni już około 30 oper przełożyli na język ojczysty, które zawsze z wielkiém upodobaniem przedstawiane bywają. Dr. Chmelenski napisał dwie opery oryginalne Druciarz oraz Udalryk i Bozena, pod które drugi kapelmistrz praskiego teatru stanów p. Szkrup muzykę podłożył. Słowem niemiecka opera w Pradze przy równém osadzedzeniu chorów i orkiestry, jeżeli nieprzewyższającą to przynajmniéj godną siebie spółzawodniczkę w czeskéj operze z czasem mieć może.

Co się tyczy oryginalnych pism prozaicznych, tych się w naszych czasach wielki niedostatek w Czechach czuć daje. Proza pp. Józefa Jungmanna, Ant. Marka, Palackiego i Czelakowskiego odznacza się zwięzłością, poprawnością i logiczną pewnością: panowie zaś Wojciech i Jan Negedlowie celują w swych pismach jasnością i największą prostotą. Podróż do Włoch przez p. Polàka z żywem rzeczy przedstawieniem łączy nowoczesną nadobność, a sielanki Langera mają naturalny wdzięk i słodycz. Szczególniéj się też odznaczają w czasopiśmie czeskiego muzeum umieszczone Czelakowskiego ważne listy osób pospolitych. Autor wystawiając swoich korrespondentów i ich interasami zajętych, w krótkich rysach skréśla najtrafniéjsze obrazy ich życia i powołania. Właściwa żartobliwość i lekka satyra są ich okrasą. Prócz tego wspomnimy jeszcze moralne powieści wielebnéj panny Maryi Antoniny *) obraz wieku książąt Wacława i Bolesława p. Lindę i powieści romantyczne (Konwalinky) Henryka Marka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

THEMIS W KRAKOWIE.

W zeszłym numerze tygodnika, w części politycznéj, spomnieliśmy po krótce o zapowiedzi ogłoszonéj tego nowego czasopisma prawniczego; dziwno może zda się komu takie przesądzanie nie ogłoszonego jeszcze dziennika, lecz niezaszkodzi pewno przeprowadzenie celów zapowiadanego pisma, przez ogień probierczy krytyki: może kto śmieszném uzna pisanie uwag nad prospektami, lecz to nie ubliży bynajmniéj powadze, lekszéj treści tygodnika.

Co się tycze nieszczęśliwego napisu Themis w Krakowie, mimowolnie musimy jeszcze doń się wrócić. Imie téj bogini sprawiedliwości, mogłoby służyć samo za napis: następowane od przymiotnika *krakowska*, wykazywałoby miejsce w którem dziennik wychodzi, albo stan umiejętności prawa w naszym kraiku: ale sprzegnięcie dwóch wyrazów: Themis w Krakowie, wyobraża moralnie sprawiedliwość w mieście naszém, lub też fizyczne (w przenośném znaczeniu) przybycie téj bogini do miasta Krakowa.

Themis w Krakowie ma być pisana dla dobra obywateli i *mieszkańców*. Pytanie czyli wydawca jakiego bądź pisma powinien dzielić tak czytelników swoich? jeśli zaś nie w myśli istotnego podziału tak napisano, to popełniono pleonasmus, nie do przebaczenia.

Themis w Krakowie ma być poświęcona prawodawstwu *sądownictwu i administracyi*? Czyliż sądownictwo i administracya nie wynikają z prawodawstwa? Czyż nie było filozoficzniéj powiedzieć, iż umiejętności prawa poświęconą będzie; gdy tymczasem wyrażenie się redakcyi, podobne jest do owego nielogicznego opowiadacza opisu, iż był na mszy, na ewangelii, i offertorium? Co do nas my nawet w najdrobniejszych przepisach policyjnych, jeszcze wynikłość prawa w ogólności upatrujemy.

Jaka też jest logiczna łączność praw cywilnych i *towarzyskich*? i *politycznych*? Podobna jak rzeczonej mszy i dwóch z jéj wielu części!.

Themis w Krakowie ma doskonalić *umiejętności prawne*? Umiejętność prawna jest jedna, jak jedna jest filozofia i jedna poezya, mimo wielu podziałów, mnóstwa szkół i tysiąca pojęć: chyba że redakcya *np.* kanoniczne za inną, prawo natury znów za inną, a jeszcze i prawo rzymskie, i etc. za inną *umiejętność* prawa uważa.

Wydawca spomina: *Themis lub innym nazwiskiem wydawaną w Niemczech przez Feuerbacha, w Warszawie przez Hubego, w Wiedniu przez Zeilera, Pratowebere i i Wagnera, w Lwowie przez Rosbierskiego.* Godziło się panu wydawcy już spomnieć gdzie? kiedy? i pod jakim napisem Fajerbach swój dziennik wydawał. Powiedzieć że wychodziły pisma takowe pod nazwiskiem *Themis lub innem* jest tak logicznie, jak powiedzieć, że rękodzielnie najbardziéj kwitną w Anglii, lub wielu innych miejscach.— Hube (Romuald) nie był nigdy wydawcą lecz jedynie spółpracownikiem Temidy polskiéj, wydawanéj we Warszawie od prawnego towarzystwa, którego członkowie, są z imienia i nazwiska wypisani na okładkach każdego numeru i napisie tomu. Dzienniki prawne Zejlera, Pratowebery, Wagnera i Rosbierskiego, wydawane w krajach austryjackich, do wiedzy naszéj nie do płynęły: wyznajemy to chętnie.

---

*) Zakonnica klasztoru S. Elżbiety, na świecie Józefa Pedal zwana w r. 1781 w blizko przeszłym dziesiątku lat, kilka dzieł religijnych wydała. *Przypis tłóm.*

Tych więc mężów pisma upadłe, tak ważnemu celowi *poświęcone*, zamierza wydawca *od upadku zachować.* W tym zamiarze najświetniejszych mu życzymy powodzeń.

W ogóle Themis takie jedynie artykuły *obejmować będzie przez które do osiągnienia właściwego jéj celu zbliżać się można.* Zdaje nam się, że to przynajmniéj objaśnienia nie potrzebowało! jest to podobnie logicznie, jak gdyby kto żarliwie dopiéro chciał dowodzić, iż *„po to klucz do zamku włożył, aby drzwi zamknięte otworzyć.“ Nadto oświadcza* wydawca *iż pismo to przez wskazane mu dokładnie granice, żadnym innym pismom peryodycznym ubliżać nie będzie.* (Po co ma ubliżać?) *Nie będą w niém umieszczane żadne obszerne rozprawy. które* (jak sądzi wydawca) *właściwie tylko w rocznikach towarzystwa naukowego znajdują miejsce?* Nie wiedzieliśmy dotąd, wyznajemy szczerze, że tylko roczniki te, mają przywiléj obejmowania obszerniejszych rozpraw. *A tém mniéj żadne nagany pism obcych a nadewszystko ustaw krajowych lub zagranicznych, ani żadne teorye polityczne żadnego użytku praktycznego nieprzynoszące*(?).

Piérwsza dopiéro jest redakcya Temidy która z takiém uczoném zdaniem występuje! Bardzo pragniemy widzieć téj myśli dalsze w Temidzie wywody, gdyż dotychczas, wszyscy ludzie utrzymują, iż prawa politycznego pojęcia przyczyniły się *przynajmniéj* do połączenia ludzi w ciała polityczne, w krajostany!— Czekamy tedy na dalsze dowody *o bezużyteczności teoryi prawa politycznego*!. Winszujemy wydawcy takiéj zwięzłości w rozprawach, żałujemy iż z dziennika swojego wykluczył recenzye, dziwimy się jak będzie mógł unikać *nagany ustaw krajowych* skoro w szczegółowym wykazie celów pisma swojego, pod nrem IV przytacza: *projekta do udoskonalenia krajowego prawodawstwa?*

Themis w Krakowie zasiedlić się mająca obejmować ma pod nrem Iszym *Rozwiązania różnych pytań prawnych* pod *nrem* IIgim *rozwiązania różnych wątpliwych przypadków we względzie sądowym.* Czyliż wątpliwy przypadek sądowy nie jest pytaniem prawném?

Pod nrem VItym przyrzeka nam wydawca: *wzpomnienia o dawnych ustawach polskich i rozmaitych ich pisarzach.* Wspomnienia podobne bywały dawniéj w Kuryerze warszawskim: dziennik prawny winien je rozważać historycznie, ze względem na stan i stósunek do nich ustaw dzisiejszych i ogolnych umiejętności zasad! Kto w piśmie peryodyczném prawniczém mówi o wspomnieniach praw starożytnych, zaiste nie może być posądzonym o znajomność i należyte ocenienie historyi prawa! Lecz pominąwszy to wszystko. czyż może redakcya proklamować się za następczynią i zastępczynią pism takich jak mianowicie *Temis polska*, kiedy między ogłoszonemi przez tę nową redakcyą celami i zasadami, a przedmiotem owego warszawskiego prawniczego pisma, tak ogromna zachodzi różnica? Pismo obumarłe, mogło było zaszczytnie w każdym ucywilizowanym kraju wychodzić: tak wysoki postęp umiejętności zeń przebijał. Pismo nowo zwiastowane, jeśli według zapowiedzi ściśle uiszczać się będzie, musi być tylko parodyą piérwszego! —

Tyle, aż nadto, o programacie Themidy. — Co się zaś tycze odezwy uczynionéj do nas w tym przedmiocie przez redakcyą Gazety krakowskiéj w jéj środowym numerze, mamy zaszczyt jéj oświadczyć, iż od Igo kwietnia tygodnik postanowił unikać jakiego bądź z nią zajścia, i głuchy na jéj kilkokrotne docinki przenośne, przemilcza, jéj nawet nieprzeczytaną całkowicie od siebie, odezwę bezpośrednią, gdyż postanowiwszy raz na zawsze przemilczanie własnych zaczepek dzisiejszéj Gazety krakowskiéj, nigdy z powodu artykułów pisanych z jéj ramienia, z obecną redakcyą Gazety, w polemiczne szranki Tygodnik niezestąpi.

ROZMAITOŚCI.

Już to zawsze w Polsce udawało się ladajakim włóczęgom byle cudzoziemcom pozyskać znaczenie i dostatki. Podobni ludzie są zwykle wszystko-wiedzami, niéma nauki któraby dla nich obcą była, niéma powołania do któregoby usposobionemi niebyli. Z liczby tych przedstawiają nam Zygmunta III. dzieje: Rialta Antoniego Włocha który obiegłszy różne kraje przybył do gościnnéj Polski z właściwymi podobnym uczonym zagranicznym umiejętnościami, to jest: zalecania się kobiétom, a arystokratom małpowania i podchlebiania.— Przez tych zwykłych mecenesów takich uczonych, uznany za wielkiego polityka, uzyskał urząd sekretarza tajnego u Dymitra cara Samozwańca, po zabiciu tego w Moskwie, obrotny cudzoziemiec umiał zasłużyć na łaskę nowego cara Iwana Szujskiego i został jego radcą. Nie wiem czyli tam poznano się na nim, czyli spotkał go zwykły los dworaków, dość że wrócił do Polski.— Przesąd dzis już okrzyczany, wyśmiany, tak szkodliwy, a niestety do tych czas błąkający się po naszéj ziemi, wyjednał mu miejsce nauczyciela syna Ostroroga wojewody poznańskiego.— Szczęście iż pan ten będąc sam uczony. wybornych przymiotów i obyczajów, które szacunek jemu zjednały u narodu i króla powierzającego temuż wychowanie królewiczów, umiał poznać tego człowieka, a otarłszy się z przesądu, wydalił z domu nauczyciela tak podobnego do wielu z dzisiejszych, którzy zamiast światła ciemnotę, zamiast cnót polskich obce wady w sercach młodzieży zakorzeniają. Po tylu okazanych zdolnościach niemógł lepiéj użyć jeszcze mu pozostałych, jak umieszczając się w liczbie trefnisiów dworu Zygmunta III.— Oby wszyscy nie proszeni a tak łaskawi na nas cudzoziemcy, idąc w slady jego pozbawili się chęci nauczania, a przestawszy jedynie na bawieniu, śmieszeniu, jedli chleb polski tak dla nich smaczny, a którego gościenni Polacy nigdy nieżałują każdemu kto tylko im nieszkodzi.— Bogacze! jeżeli miléj słuchać wam nad męską mowę polską, pieszczotliwe obce mowy, jeżeli (jak z tego przykładu okazuje się) odziedziczony po przodkach waszych, przesąd drugą stał się wam naturą, iż bez cudzoziemców żyć nie zdołacie, porządkujcie jak najprędzéj podobne dawnym panom polskim dwory, a na tych, dzisiejszych guwernerów poróbcie trefnisiami.— Tym sposobem docisną się na właściwe miejsca uzdatnieni rodacy, którzy dzieci wasze ukształcą na dobrych obywateli.—

Elzbieta wdowa po Ludwiku królu polskim wysyła Jacka Tarnowskiego kasztelana sandomierskiego z Jadry (w Dalmacyi, gdzie na tedy była) do polski z rozkazem aby zamek krakowski opanował dopóki Węgrów swoich nieprzyśle.— A Sędziwoja wojewdę kaliskiego, stara się tamże przytrzymać z obawy aby wprzód powróciwszy nie zmienił umysłów współobywateli ku Jadwidze córce; z przyczyny zwłoki i trudności jakie czyniła w przysłaniu téj dla koronacyi do Krakowa. Ostrzeżony Sędziwój mając konie porozstawiane; wyprawił naprzód gońca do miasta i załogi krakowskiéj z zaleceniem, aby nikogo obcego do zamku niewpuszczano, chociażby wieść doszła, że go żywcem Węgrzy spalić mieli.— W tém nadarza mu się sposób ucieczki z kilku towarzyszami; na rozstawionych koniach, niesłychanym biegiem, w jednym dniu, przemierzywszy z Jadry od pory do pory mil sześćdziesiąt węgierskich, które są dłuższe od niemieckich, stawa w Krakowie znużony i ledwo żywy, wprzód niżeli wysłany goniec i Tarnowski.—

Podobny temu przykład słyszeć o Jawojszowskim kozaku Wojciecha Łaskiego wojewody sieradzkiego, który posłany z listami za Henrykiem królem polskim dnia 19 czerwca 1574 r, z Krakowa zbiegłym, dognał go w Wiédniu we dwadzieścia cztery godzin, a co dziwniéjsza że na jednym koniu.—

Na końcu 16 wieku żył Stanisław Niegoszewski; dowcip i pamięć jego za cud w owym czasie uważano, tysiąc wiérszy raz odczytane bez pomyłki na pamięć odmawiał. — Podczas bytności swéj we Wenecyi publiczne wezwanie do wszystkich uczynił, że dnia 2 lutego 1534 r. ze wszystkich nauk teologicznych i filozoficznych z całéj matematyki i nawet z umiejętnosci kabalistycznéj, na każde zadanie; nie tylko dowodnie, ale nawet wiérszem łacińskim szescio i pięcio miarowym dorywczo odpowiadać będzie.— Po odbytéj owéj sławnéj rozprawie która we Wenecyi w kosciele St. Jana i Pawła 2 tygodnie trwała, w skutku sprawionego podziwienia ten zaszczyt otrzymał, że w księgę szlachty weneckiéj zapisany i jako poeta uwieńczony został. — Zły smak i pracowite dziwactwo niepożytecznemi czyniące największe zdolności, są dowodem iż i tam światło nauk nielepiéj rozjaśnione jak u nas było.

Pieniążek Nikodem żyjący pod panowaniem Zygmunta III. słynął z niezrównanéj siły i zręczności. W ubiorze ciężkim husarza, równemi nogami konie przeskakiwał i z jednego na drugiego w biegu przesiadał.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

RZECZ POSPOLITA KRAKOWSKA.

Bractwo Miłosierdzia i Bank pobożny w roku 1584 dnia 7go października założone przez wiekopomnéj pamięci Piotra Skargę; należą w Krakowie do liczby mnogich pomników staropolskich cnót i oświecenia. Zakłady te przetrwawszy wszystkie klęski, jakich miasto nasze doznawało, dziś wśród najświetniejszéj epoki swej zamożności i porządku obchodzić mają pół trzecia wieku istnienia. — Zgrona członków tego zakładu już wybrani bracia do ułożenia porządku tej uroczystości zapewne postanowią nie okazałością ale modlitwą i miłosiernemi uczynki dzień ten uswietnić. Dla tego z doniesieniem tym pospieszamy, aby dać sposobność obywatelom wesprzyć ten zamiar przesłaniem swych darów.

Na lékarskim wydziale tutejszego uniwersytetu odbywał się dnia 20go b. m. konkurs pisany a 21go ustny o katedrę patologii i materyi medycznéj. Ubiegał się o nię dr. medycyny i chirurgii Skobel Kazimierz, znany z napisania na doktorat rozprawy: o leczeniu chorób syfilitycznych bez merkuryuszu. Na konkursie ustnym, zasiadało czterech professorów lékarskiego wydziału i trzéj członkowie senatu akademickiego, dziekani wydziałów teologicznego ks. Schindler, prawnego Słotwiński i filozoficznego Weisse. Z ustąpieniem z téj katedry, dra Jakubowskiego Józefa, ponosi młodzież, ponosi uniwersytet jagielloński stratę bolesną, pozbawiającą ich korzystnego użytkowania z głębokiéj nauki i obywatelskich uczuć, jakich dał niezaprzeczone dowody, ten dobrze zasłużony protomedyk miasta naszego.

KRÓLESTWO POLSKIE. Z Warszawy 14 czerwca. Onegdaj w obec jo. Feldmarszałka, księcia Warszawskiego; w kaplicy zamkowéj i w kościele Metropolitalnym, odbył się obrzęd zaślubin jw. Jenerał-Adjutanta, gubernatora wojennego Pankratiewa Igo, z jw. panną Aleksandrą, córką jw. radcy stanu Wojdy, dyrektora w Kommissyi rząd. S. W. D. i O. Publ.

Dnia 5 b m zszedł z tego świata w 36 roku życia W. Zawadzki Jan, Adwokat przy sądzie appellacyjnym królestwa Polskiego, właściciel domu przy ulicy Miodowéj. Towarzyszył małżonce swoiéj, szukającéj we Włoszech polepszenia zdrowia. Los okrutny wydarł mu kochaną żonę, a wracającego do ojczyzny w Lipsku śmierć zaskoczyła. Mąż ten, zaszczytnie znany w świecie prawniczym, był prawdziwym miłośnikiém nauk. Z dzieł jego poetyckich nadmieniamy przekład „Wiosny" Kleista, oraz tłumaczenie poematu „Miłość macierzyńska."

17 b. m. Onegdaj w okolicach Powązek jo. Feldmarszałek, książe Warszawski odbył rewią wszystkich pułków piechoty, jazdy i artylleryi składających załogę Warszawy.

AUSTRYA. Z Wiednia, N. Pan, najwyższém postanowieniém swojém z d. 6 maja r. b. raczył przełożonego izby obrachunkowéj galicyjskiéj, Franciszka Klein, pensyonować na własne jego żądanie.

Z CZECH. C. k. uniwersytet praski obchodził znowu d. 27 maja, po 18 latach uroczystość installacyi teraźniejszego książęcia arcy-biskupa praskiego, Andrzeja Alojzego hrabi Skarbka Ankwicza z Posławic, jako swego teraźniejszego kanclerza (w całym szeregu kanclerzów 27go.)

Książę arcy-biskup przyjęty został u schodów przez senat akademiczny, poprzedzony przez pięciu pedelów z berłami i do większéj, licznem zgromadzeniem członków wszystkich czterech wydziałów nauk i innych gości wyższych stanów napełnionéj, sali karolińskiéj, na przeznaczone dla każdego kanclerza miéjsce pod baldachinem wprowadzony. Zaraz potém miał tegoroczny rektor uniwersytetu, doktór i professor Maksimilian Millauer do księcia arcy-biskupa przemowę, w któréj wspomniał najprzód o wysokim zaszczycie, spływającym na uniwersytet z mianowania przez piérwszego ustawcę jego, Cesarza Karola IV. każdego arcybiskupa praskiego kanclerzem uniwersytetu, potém o sławie literackiéj piérwszego arcy-biskupa praskiego i kanclerza uniwersytetu Ernesta Pardubitz od 1348 do 1364, nareszcie o zasługach, które teraźniejszy, łaską j. c. k. mości naszego najmiłościwszego Pana na stolicę praską wyniesiony książe arcy-biskup, jako doktór teologii, rektor ołomunieckiego książęco-arcy-biskupiego alumnatu, c. k. dyrektor nauk teologicznych w Ołomuńcu, i były rektor c. k, uniwersytetu lwowskiego około nauk położył, a nakoniec cały tutéjszy uniwersytet ze wszystkiemi jego członkami, i prawami księciu arcy-biskupowi z głębokiém uszanowaniém polecił.

Książę arcy-biskup odpowiedział na tę mowę w pełnych łaskawości wyrazach.

PORTUGALIA. Osoby do Falmouth d. 5go b. m. z Portugalii przybyłe, głoszą iż Don Miguel schroniwszy się w Sines na okręt angielski „Nimrod" ma zamiar udać się w kraje mocarstwa Austryackiego. Późniejszy dziennik angielski *Kuryer* donosi iż Don Miguel na fregacie angielskiéj, Stag, a Don Karlos na okręcie Donegal mają się na morze śródziemne udać; spodziewają, się iż w Liworno chcą wylądować. Rozeszła się wieść, iż w przyjeździe Don Pedra do zamku Ramalhao, dwa razy do niego strzelono; lecz dziennik angielski Globe mieni to być dawną bajką, i owszem świadczy o wielkiém tegóż kscia zamiłowaniu u ludu, Agenci Don Miguela w Londynie, wezwali Gubernatora Madejry, aby tę wyspę Donie Maryi poddał. Z placu wojny nie ma prawie żadnych wiadomości o obrotach wojska. Wojsko gen. Rodil skupia się około Elvas.

BELGIA. Ksciu Hieronimowi de Montford, bratu Napoleona, który w swéj podróży miał się nieco dłużéj w Bruxelli zabawić, dano poznać, iż by to przez rząd nie mile było widzianém. Król i Królowa, wyjechawszy z Bruxelli d. 7go t. m., 9go oczekiwani byli w Paryżu.

DZISIEJSZA POCZTA BERLINSKA.

FRANCYA. Król Belgów wraz z małżonką przyjechał do Neuilly d 8 b. m. Według dziennika *Renovateur*, król Francuzów wkrótce ma przedsięwziąć podróż do południowych prowincyj Konstytucyonista objawia swe postrzeżenie, iż od niejakiego czasu hr. Pozzo di Borgo bardzo rzadko tylko króla odwiedza. Obóz z Wattigiens ma być przeniesiony do Compiegne, i ma obejmować około 7000 wojska, 4000 jazdy i artyleryi mają w poblizkich wsiach być rozłożone. W Lugdunie rozpoczęto nowe oszańcowania przedmieścia *Croix-rousse*, tudzież budowę i wzmocnianie obronnych koszar.

ANGLIA. Dyonizyusz Collim, znany weteran który w roku zeszłym króla na gonitwach koni w Ascot kamieniem ugodził, umarł w Port-Arthur w kraju Vandiernen, umyślnie się zagłodziwszy.

HISZPANIA. Donoszą z Bajonny, iż dowódzca Espalero pobił w Mana oddział 500 Karolistów, z których 300 zabitych, łupy miały być bardzo znaczne. Zumula-Carreguy miał stać w Estelli, a później w Ulrama. Merino ma być niedaleko Burgos; inny oddział powstańców w Echala. Generał zaś Quesada stoi w dolinie Bastan. Brygadier Iriarte miał także pobić Karolistów pod Koindrią w Biskai. — Słychać nadto o bitwie pod Oniate przez El Pastora wydanéj. — Najnowsze zaś listowne z Bajonny doniesienia głoszą już o zupełném rozprzęrzeniu powstańców w Nawarze, Biskai, tudzież ucieczce urzędników do Francyi. Wpływ Francyi na gabinet hiszpański ciągle się jeszcze pokazuje, a nawet wieść o połączeniu małżeńskiém młodéj Elzbiety z ksciem de Montpensier. P. Torreno po połączeniu się z piérwszym ministrem ma sam zostać ministrem finansów,

PORTUGALIA Z Portugalii nic niéma nowego. Jawnemi już są warunki kapitulacyi Don Miguela; iż na zawsze ma opuścić Portugalią; iż ma pobiérać rocznie rocznie summę 570.000 złotych polskich wynoszącą; i że tytuł Infanta zaprzeczonym mu zostaje.

CENA ZŁOTA I PAPIÉROW PUBLICZNYCH.

Kraków dnia 22 czerwca 1834 roku.

Moneta konwencyjna	żądają:	107.	1/2	ofiarują:	107	1/6
Moneta pruska	-	101	1/3.	-	101	
Dukaty ważne holenderskie	-	19	24	-	19	20.
- pasirowe -	-	19	18	-	19	14
Listy zastawne polskie	-	95		-	94	1/2
- - poznańskie	-			-	103	
Obligacye udziałowe polskie	-			-	404	

Czwartkowy numer tygodnika, dla nieprzewidzianych przyczyn niewyszedł: do dzisiejszego dołącza się DODATEK.

DODATEK
do N^{ru} 48
TYGODNIKA KRAKOWSKIEGO.

KOMITET URZĄDZAJĄCY SZPITALE
DO SZANOWNYCH OBYWATELI I MIESZKAŃCÓW W. M. KRAKOWA I JEGO OKREGU.

Że cnoty i użyteczne dzieła, krzewiły się zawsze na ziemi krakowskiéj, to nie tylko roczniki dziejów, ale i zakłady poświęcone cierpiącéj ludzkości, przed oczy nasze stawiają. Chlubni z takiego dziedzictwa po sławnych przodkach naszych, nie możemy zrzec się obowiązku naśladowania ich, i jeśli nie mnożeniem, to przynajmniéj utrzymywaniem tychże pomników, czcić winniśmy ich pamięć. Do tak świetnych i czcigodnych czynów, wpływały nie tylko dobre serca przymioty, ale i te wielkie natchnienia, któremi chrześciaństwo duszę naszę uzacnia. Spokojna z natury człowieka niedola!, naprzód wywołała uczucia litości, które kojąc łzy nieszczęśliwych, wynalazły środki skutecznéj pociechy i ulgi, a głos swiętéj religii powtarzając napomnienia pobożne, które czytamy w księgach Tobiasza, przeniknął duszę naszę tą zbawienną pamiętnych słów treścią: „z majętności twoich czyń jałmużnę, a niech nie zajzry oko twoje, gdy jałmużnę czynisz, nieodwracaj oblicza twego od żadnego ubogiego, a nie będzie też od ciebie odwrócona twarz Boga, Cap, IV. V. VII.“ Zrozumieli tę naukę ojcowie nasi i okazali jéj synowskie posłuszeństwo wylewając się na zakłady ku wsparciu i uldze nieszczęśliwych poświęcone, czego między innemi szpitale tutejsze, jawnym są dowodem.

Wiek dopiero upłynął jak nieśmiertelnéj pamięci sufragan Szembek, szczupły przytułek dla chorych w ulicy Sgo Jana założył i summą 50,000 złp. uposażył, a w miarę wzrastającéj liczby nieszczęściem i niemocą dotknionych; wysilała się czułość obywateli, na ten zakład piérwiastkowy z taką gorliwością, że ciągłemi ich darami wzrastając, do znacznych kapitałów, i do co raz lepszego potrzebom gwałtownym odpowiednego doszedł porządku, tak dalece że w roku dla szczupłości miejsca do gmachu Stéj Barbary, a przy postępie zamożności funduszu w roku 1788 do klasztoru OO. Karmelitów Sgo Łazarza na Wesołą przeniesiony został. Czułość obywateli tyle zlała dobrodziejstw na ten instytut, że w przeciągu jednego stólecia, przyszedł do posiadania własności nieruchomych i kapitałów które sto tysięcy złotych przeszło, rocznego dochodu przynoszą. Cześć i wdzięczność przyjaciołom ludzkości! utrzymali oni przy życiu lub osłodzili ostatnie jego chwile, tysiącom nieszczęśliwych, cofnęli nieraz rękę matki rozpaczą miotanéj i pocieszyli ofiarę wstydzącą się swojéj ułomności, tą nadzieją, że niosąc jéj owoc do szpitala, nie wystawi go na nieuchronną zgubę.

Lecz niestety! czemuż najpiękniéjsze usiłowania człowieka, nie zawsze noszą cechę doskonałości? czemuż wyobrażenia wieku, potrzeby z niemi wzrastające, postęp uczuć, oświaty, i co raz gruntowniejsze przedmiotu zgłębianie, dobroczynnym chęciom i zamiarom założycieli stają na przeszkodzie, i niweczą nader często największą troskliwość i mozolne poswięcenia się tych, którym użyteczność zakładów dobroczynnych poruczoną została! ręka czasu śród klęsk tylu publicznych, musiała dotknąć również gmachów które przodkowie nasi z taką starannością dla chorych nieszczęśliwych wznieśli! Codzień więcéj szczupłość i niedogodność ich uderza najbardziej znawców, i zamiast ulgi cierpiącym, grozi powiększeniem ich nędzy i liczniejsze śmierci gotować się zdaje ofiary.

Komissya Reorganizacyjna opiekuńczych Dworów, przekonawszy się z przedstawień rządu i rady gospodarczéj szpitalnéj, o téj klęsce miasta i kraju naszego, między innemi postanowiła, ażeby wszystkie szpitale stosownie do potrzeby kraju urządzone były, wkładając na S. R. obowiązek dokładnego rzeczy wykonania. Senat Rządzący przeto zawiązał w tym celu komitet, który doszedłszy, że śmiertelności, jaka w szpitalach tutejszych panuje, inaczéj zaradzić niepodobna, jak przez umieszczenie chorych i dzieci w obszerniejszym i stosowniéjszym gmachu, przedstawił S. R. za jedyny środek ochronienia od zguby tylu istót które towarzystwu użytecznemi być mogą, umieszczenie w gmachu zamkowym chorych i dzieci, w szpitalu S. Łazarza będących, a to doputy, dopóki rząd nie będzie w możności wystawienia gmachu nowego na szpital ogólny. Zamiar ten jednak uiscić się nie da, bez wielkiego nakładu, na wewnętrzną naprawę i urządzenie sal gmachu zamkowego.

Rząd niemając wystarczających funduszów i niemogąc czynić wydatków bez wiadomości i postanawienia ciała prawodawczego, całą swą ufność położył w szlachetnych uczuciach Waszych Obywatele i Mieszkańcy kraju, a znając z doświadczenia gorliwość Waszę w niesieniu wsparcia i ratunku nieszczęśliwym, upoważnił komitet do wezwania serc Waszych, ażebyście się do osiągnienia tak zbawiennego zamiaru przyłożyć raczyli. Idzie tu o utrzymanie życia nieszczęśliwych, ktorzy złożeni chorobą i niebędąc w stanie ratowania się własnym kosztem szukają ulgi i ratunku w szpitalach gdzie jednak dla niestósowności miejsca niezawsze znajdują takie, wygody jakichby spodziewać się powinni. Pomnijcie szanowni Obywatele, że te ofiary losu, były Waszemi sługami lub zostawały z Wami w stosunkach towarzyskich: że utrzymując przy życiu ojca lub matkę, ochraniacie od nędzy i upadku całą rodzinę, że skoro szpitale będą dobrze urządzone, każdy z nas nie mogąc, we własném mieszkaniu wygodnie przytulić sług lub domowników chorobą złożonych, odeśle ich do szpitala bez wstrętu, i z tém przekonaniem że tam znajdą lepszą radę, troskliwe opatrzenie, jedném słowem pomoc i ulgę; że zamierzoném jest urządzenie osobnych mieszkań dla osób które będąc w możności utrzymania się własnym kosztem, nieznajdują w domach prywatnych téj wygody, usługi i pomocy lekarskiéj, jaką w rzeczonym szpitalu miećby mogli.— Płci piękna! która od natury, tkliwość i litość masz w udziele, a któréj jest przeznaczeniem pocieszać nieszczęśliwych i ich cierpienia łagodzić, do Ciebie szczególniéj komitet głos podnosi: w Ciebie Stwórca wpoił tę troskliwość i miłość macierzyńską, bez któréjby rodzaj ludzki musiał zaginąć. Ty przeto zlitujesz się nad temi nieszczęśliwemi istotami, które w piérwszéj chwili istnienia, matka nieraz zakrwawioném sercem od łona swego odrywając, niepewna losu a nawet życia jego, powierza instytutowi nie mogącemu dać jéj macierzyńskiéj troskliwości, pewnéj rękojmi. Weź te niewinne losu ofiary, pod Twą czułą opiekę, i przynoś ich nieszczęśliwym matkom przynajmniéj tę pociechę, że oddzielone od nich tym sposobem ich dzieci, nie będą wystawione na cierpienia lub nawet śmierć samą. Jeżeli łącząc nasze usiłowania zdołamy szpital tak urządzić, że w nim biedni uzdrowienie, a przynajmniéj ulgę w ostatnich cierpieniach znajdą, że sieroty przy życiu utrzymane, i na użyteczne członki towarzystwa wychowane będą, wystawimy sobie najpiękniejszy pomnik a tysiące bliźnich, których osłodzimy dolę i ochronimy od przedwczesnéj śmierci, kiedyś w obliczu Boga o miłosierdzie za nami wołając, o nas świadczyć i sprawy nasze błogosławić będą.— Kraków dnia 5go czerwca 1834 r.

Prezydujący Senator *X. Walczyński.*

Sekretarz Komitetu *Rajski.*

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

RZECZ POSPOLITA KRAKOWSKA.

Kościół wszystkich Swiętych rozbiérany będzie w miesiącu sierpniu: ile nam wiadomo ołtarze jego już sprzedane zostały drogą publicznéj licytacyi, i w krótce ozdobią kościoły prywatne, mianowicie pleszowski. Byłoby do życzenia aby liczne znajdujące się w kościele wszystkich Swiętych nagrobki, szczególniéj wielu zasłużonych mężów, będące przeto, więcéj prawie niż publiczną własnością, były ocalone i umieszczone przyzwoicie. Akademia jagielońska zajmie się pewnie losem nagrobków, poprzedników swoich, inne mogłyby ozdobić ściany kościoła Sgo Piotra i mur wielkiego cmentarza.

Ogród Kremera został w tych dniach sprzedany, donosimy powszechności że nowy nabywca, nie tylko niezamyka do niego przystępu, lecz owszem zamierza ile możności pomnożyć przyjemność jego.

KRÓLESTWO GALICYI I LODOMERYI. W c. k. wojsku zaszły następujące odmiany: posunięci zostali na wyższe stopnie: na feldmarszałków, lejtnantów, dwaj generałowie majorowie, na generałów majorów dwunastu pułkowników, na pułkowników siedmiu podpułkowników, podpułkowników sześciu majorów, majorami dziesięciu kapitanów; generałem majorem został między innemi Władysław hr. na Wrbna i Frandenthal z pułku huzarów cesarza Rossyi Mikołaja Igo Nro. 9. (D. P.) Wrbna obejmuje teraz dowództwo brygady wojska j. c. k. apostolskiéj mości konsystującéj na podgórzu, a to w miejsce emerytowanego generała Fichtel.

W. KSIĘZTWO POZNAŃSKIE. Dziennik urzęd. król. Regencyi w Poznaniu z d. 10 czerwca zawiera nasamprzód ogłoszenie król. Regencyi treści dosłownie następującéj: „Zatamowana w Koninie, powiatu Bukowskiego, komunikacya z powodu zarazy płucnéj, która tam między bydłem grasowała, zostaje teraz, po zupełném zarazy uśmierzeniu‘ przywróconą;“ następnie wykaz gratyfikacyi dla akuszerek za rok 1833; ogłoszenie król. Regencyi II wzywające na nowo wszystkich duchownych, ażeby konferencye z nauczycielami gorliwie odbywali i gdzie jeszcze nie egzystują, je zaprowadzili, z dołączeniem wzoru, wedle którego raporta o tych konferencyach szkolnych mają być nadsełane, daléj podaną przez król. Pruską Regencyą II następującą wiadomość: „w obwieszczeniu z d. 6 stycznia r. b. wspomnieliśmy o szlachetnéj szczodrobliwości pana hr. Potockiego, któréj gmina niemieckiego Wilkowa, pow. Wschowskiego, nie polsk. Wilkowa, jak mylnie w dzien; urz. str. 18 umieszczono, szczególniéj piękny murowany dom szkolny zawdzięcza.

Uzupełniając wspomnione obieszczenie dodajemy, iż podług doniesienia urzędu radzczo ziemiańskiego pow. wschowskiego, budowa ta, nierachując w to materyałów, drzewa i kamienia, przeszło 700 tal. kosztowała. Uroczyste poświęcenie domu szkolnego odbyło się się dnia 3 lutego r. b. pod przewodnictwem, p. Assessora Regencyjnego Heinitz, jako zastępcy radzcy ziem. powiatu wschowskiego i jks. dziekana Jaksiewicza w Dłużynie przy assystencyi pobliższych jchmość księży i urzędników miejscowych; w nader stosownym i poważnym sposobie. Uroczystość ta wywyższoną została umieszczeniem w sali szkolnéj dobrze trafionego i ozdobnemi ramami obwiedzionego portretu N. króla; którym p. kommissarz Koenig obdarzył szkołę ku temu celowi i na pamiątkę uroczystości inauguracyjnéj;“ nareszcie kroniki osobiste, z pomiędzy których tu tylko następujące umieszczamy mianowanie: „X. pleban Wiesiołowski w Ostrowie, powiatu wrzesińskgo, został przez jw, jks. arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego dziekanem dekanatu Powidzkiego mianowany i w znaczeniu tém przez Kr. Ministertwo spraw duchownych, naukowych i lekarskich pod d. 2 z. m. z strony rządu potwierdzony.“ (*G. P.*)

ROSSYA, Z Petersburga 21 maja. Do kantoru dworu. Zostający przy dworze j c. mości z tytułem Kameriunkra hrabia Waleryan Krasiński na własną prośbę, zupełnie zostaje od służby uwolniony (*D. P,*)

POCZTA BERLINSKA.

FRANCYA. Król mieszkając w raz z całą swą rodziną w Neuilly, codziennie niemal Paryż odwiedza, tak dla prezydowania w radzie ministrów, jako też dla przeglądu wystawy rzemiosł i wyrobów. Liga elekcyjna legitymistów z republikanami, istotnie u ministrów wznieca obawę; a lubo legitymistów nadzieje, iż do 40 deputowanych tego stronnictwa w skład nowéj izby wnijdzie, mają za przesadzone, przecież nie wątpią, iż ich przynajmniéj 25 będzie, pp. Hennequin i Hyde de neuville pomnażają liczbę ich kandydatów. Gazeta Francyi spodziewa się izby, któréj hasłem ma być: „*bez elekcyjnej reformy, nie będzie budżetu.* Dzienniki opozycyjne głoszą, iż generałowie Leydet, Pellet, i Subervic, do lewéj strony należący, otrzymali od Ministra Soult swe dymissye dla tego, iż na swe stanowiska kollegiów obiorczych udać się postanowili, mimo wzbraniania tegoż ministra. Elektorowie w Meaux, chcąc na liście deputowanych nazwisko zmarłego gen. Lafayette tak unieśmiertelnić jak imie sławnego grenadyera Francyi Latour Maubourg na liście jego pułku do dzis dnia jest utrzymaném, postanowili znów tegoż generała deputowanym obrać Monitor donosi o nastąpioném już wzajemném wymienianiu ratyfikacyi aktu poczwórnego przymierza. Poseł austryacki Appony miał konferencye z posłem angielskim w Paryżu, i ministrem Rigdy, jak mówią względem Szwajcaryi, Z rozkazu ministra marynarki po wszystkich miastach portowych pilnie werbują majtków, i takowych do Tulonu odsełają, Rząd miał karolistom hiszpańskim zakazać dalszego pobytu w departamentach graniczących z Hiszpanią Dziennik ministeryalny Sporów oświadcza, iż poczwórne przymierze mocarstw południowo zachodnich, nie ma innnego celu, prócz uspokojenia półwyspu; i dowodzi tylko, iż jako mocarstwa północne mogą konferować w Wiedniu bez wpływu Francyi i Anglii, tak też i one wzajemnie mogą też samo czynić ze swéj strony, bez wpływu Austryi Prus i Rossyi, Marszałek Bourmont, ma wraz z rodziną do Francyi powrócić. Minister Rigny ma zostać parem. Sekretarz banku hiszpańskiego Gonzalw Akende, przyjechał do Paryża dla zawarcia ugody zapożyczki hiszpańskiéj.

ANGLIA. W miejsce byłego ministra kscia Richmond, po odmówieniu lorda Mulgrave. mówią iż ma nastąpić hr. Radnor, bez zasiadania jednak w radzie. P. Abercromby zaś, jeden z gorliwszych reformistów; zostać miał mistrzem mennicy i członkiem gabinetu. W izbie lordów na wyzwanie margrabiego Londonderry, hr Grej oświadczył, iż uronienie które w ratifikacyi dworu portugalskiego przy akcie przymierza poczwórnego spostrzegać się daje, jedynie z omyłki, nie zaś z odmiennych widoków wypłynęło, i na istotę rzeczy żadnego niéma wpływu. Ksże New Castle i hr. Wicklów obwiniali ministrów o uwłoczenie powadze kościoła panującego i przekonaniu samego króla, przez środki względem dziesięcin irlandzkich przedsiębrane, pierwszy minister wyłuszczał w odpowiedzi dokładnie, iż kroki jego zmierzając jedynie do uiszczenia celów kościoła, ani z jednéj, ani z drugiéj strony nieuchybiają. Na żądanie hrabi Wicklów, akt instrukcyi komissyi ustanowionéj w celu wybadania potrzeb kościoła irlandzkiego, bez oporu na stół izby złożyć postanowiono, Lord Durham i margr. Westminster złożyli petycye o emancjpacyą Żydów. Ten ostatni mniemał, iż gdy z parlamentu nie są wyłączeni Socynianie, którzy bóstwa w Chrystusie nie uznają, to i Żydzi przypuszczonemi być mogą. Odpowiedział na to biskup Herefordu, wyrzucając błąd margrabiemu, że Socynianie lubo Chrystusa nie mienią być Bogiem, przecież za zbawiciela go uznają; Żydzi zaś mają go za prostego oszukańca. *W izbie niższéj* bil p. Burrel o zapewnienie robót dla rzemieślników, jako przesadzony, odrzucono głosów 80, przeciw 36 Lord Howick przełożył izbie instrukcye komissyi irlandzko-kościelnéj. Pana Younga bil o zniszczenie aktu celnéj wzajemności między mocarstwami innemi a Anglią, odrzucono podobnież większością głosów 107 przeciw 52. W komitecie izba przechodziła daléj rozbiór bilu ubogich, a nareszcie uchwalono adress do króla o wyznaczenie 10,000 funtów na wsparcie chroniących się Polaków. Według dziennika *Albion*, prezydent stanów zjednoczonych północnéj Ameryki Jackson, w skutek nieporozumień ważnych z senatem, ma złożyć swoją dostojność.

HISZPANIA. Z placu wojny nie ma żadnych wiadomości, prócz wątpliwych doniesień o pobiciu wodza Zumalacarreguy przez gen. Quesadę pod pampeloną: w nawarze i Biskai, a nawet w Katalonii i Arragonii, powstanie ma się coraz groźniéj rozszerzać, tak iż wszyscy wątpią, aby się bez obcéj interwencyi obeszło, jakoteż istotnie spodziewają się posiłków portugalskich 10000 pod wodzą marszałka Saldanhy. Pułkownik Jaureguj ma żądać dymissyi, jeśli i nadal bez posiłków zostawionym będzie. Minister Martinez de la Rosa, i jego przeciwnik Torrenu mieli się zbliżyć do siebie, i wnoszą ztąd o nowych przemianach ministeryi. Gen. Quiroga w Aranjuez przypuszczononym został do ucałowania ręki królowéj wdowy. Gen. Mina powracający do zdrowia, niebawem ma się wybrać do swéj ojczyzny. Suknię paradną królowej, na obchód zagajenia kortezów, robią już w Lugdunie,

TURCYA. Z Belgradu donoszą, iż wojska rossyiskie przeszły granice Persyi, co miało sprawić wielki ruch w biórach poselstwa francuzkiego i angielskiego w Stambule, jako też liczne przesyłania depeszów. W Syryi mają się bardzo skarżyć na ucisk baszy Egiptu, i niéma zbywać na nasionach do buntu. (*G. P. S.*)

CENA ZŁOTA I PAPIÉROW PUBLICZNYCH.

Kraków dnia 19 czerwca 1834 roku.

Moneta konwencyjna	żądają:	107. 1/2	ofiarują:	107 1/6
Moneta pruska	–	101 1/3.	–	101
Dukaty ważne holenderskie	–	19 24	–	19 20.
– pasirowe –	–	19 18	–	19 16
Listy zastawne polskie	–	97	–	96 1/4
– – poznańskie	–		–	103
Obligacye udziałowe polskie	–		–	404